

Hubert Korzeniowski
Uniwersytet Warszawski

Jaki jest dziś wpływ Napoleona I na sprawy bieżące, obyczaje i politykę?

Spojrzenie społeczeństwa 200 lat po jego śmierci.

W dobie rewolucji informacyjnej nie będzie wielkim zaskoczeniem stwierdzenie, że Polacy coraz mniej interesują się historią, kładąc większy nacisk na pozostawanie na bieżąco z wydarzeniami z kraju i zagranicy. Mimo występowania takich tendencji trudno uznać Napoleona Bonaparte za postać nieznaną w świadomości zbiorowej polskiego społeczeństwa. U podstaw tej tezy leży badanie jakościowe przeprowadzone przeze mnie w grupie 30 przypadkowych przechodniów - wśród badanych nie było osoby, która kiedykolwiek nie słyszałaby o Cesarzu Francuzów¹. Z drugiej strony należy podkreślić, że znajomość faktów biograficznych z życia Napoleona była co najmniej wybiórcza w każdej grupie wiekowej uczestników badania. Poza korsykańskim pochodzeniem Bonapartego najczęściej przytaczanymi przez respondentów skojarzeniami na temat cesarza Francuzów były jego błyskotliwa kariera polityczna i geniusz militarny. Choć Napoleon uchodzi za wybitnego wodza, poza Austerlitz i Waterloo, badanym niełatwo było przytoczyć inne nazwy spośród kilkudziesięciu pól bitewnych, w których Bonaparte święcił swoje największe sukcesy i porażki. Wśród uwag ankietowanych jedynie w trzech wypowiedziach spośród wszystkich trzydziestu badanych pojawił się Kodeks Napoleona, którego autorstwo Bonaparte sam uważał za swoją najważniejszą spuściznę pozostawioną na ołtarzu historii². Dodatkowo w wypowiedziach respondentów obok samej postaci cesarza, równie często podnoszonym tematem był także motyw sprawy polskiej – wątek legionów Henryka Dąbrowskiego występujący zdecydowanie częściej niż utworzenie Księstwa Warszawskiego; wyrwane z szerszego kontekstu zwycięstwo szwoleżerów spod Somosierry czy wreszcie romans cesarza z polską arystokratką, Marią Walewską.

¹ Krótkie wywiady przeprowadzone we własnym zakresie przez autora. Grupa badanych obejmowała przypadkowych przechodniów, spośród których odpowiedzi udzieliło 5 osób z grupy wiekowej 14-18, 6 osób z grupy 18-24, 6 osób z grupy 25-34, 7 osób z grupy 35-44 oraz 6 osób z grupy 45-58.

² Można uznać to za zaskakujące z uwagi na coraz częściej podnoszone w historiografii przykłady adaptacji Kodeksu Napoleona na terenie Księstwa Warszawskiego: Zob. O wprowadzeniu rozwodów cywilnych w epoce napoleońskiej: Pomianowski P., *Z problematyki rozwodów w Księstwie Warszawskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, t. 65, z. 2, s. 103-121; o równości wobec prawa w międzystanowych sądach pokoju wprowadzonych na mocy konstytucji podyktowanej przez Napoleona: Opaliński T., *Stan chłopski w Księstwie Warszawskim w świetle akt sądowych*, Warszawa 2020.

Skąd w takim razie Polacy czerpią swoją wiedzę o Napoleonie? Za główne źródło wiedzy badani wskazywali przede wszystkim lekcje historii w szkole podstawowej i średniej, natomiast wśród starszych respondentów sporadycznie pojawiały się również filmy kostiumowe: „Popioły” (1965), „Marysia i Napoleon” (1966) czy liczne adaptacje powieści Lwa Tołstoja - „Wojny i pokoju” (film 1956, 1991; serial 2007, 2016). Niski odsetek odnośników do współczesnej kultury popularnej wśród młodszych badanych może wynikać z małej liczby wysokobudżetowych produkcji filmowych czy gier wideo osadzonych w latach 1799-1815. W kontekście szerzenia wiedzy o epoce napoleońskiej na poziomie szkolnym warto wskazać przede wszystkim na znaczące poszerzenie podstawy programowej, które miało miejsce po likwidacji gimnazjów zgodnie z założeniami reformy z 2017 roku³. Choć na pierwszy rzut oka sympatycy Napoleona powinni mieć zatem wiele powodów do radości, to jednak z drugiej strony sami zainteresowani, tj. respondenci w wieku szkolnym, często podnosili problem przeładowania podręcznika zbyt dużą ilością materiału do przerobienia, co niejednokrotnie miało uniemożliwiać jego rzetelną realizację na lekcjach. Mimo występowania elementów wymagających refleksji, np. rozbudowanego fragmentu podręcznika poświęconego ocenie rządów Napoleona, w wypowiedziach uczniów przeważało przeświadczenie o bezrefleksyjnym utrwalaniu wiedzy encyklopedycznej pokroju kolejnych dat i życiorysów różnych postaci, zamiast głębszego zrozumienia wagi omawianych zagadnień. Głosy badanych pokrywają się w dużej mierze z wypowiedziami ekspertów poświęconym podstawie programowej, w których nagminnie występuje krytyka oderwania narracji podręczników od współczesnych realiów i możliwości poznawczych uczniów oraz martyrologicznego podejścia do historii⁴. Uczniowie na lekcjach historii nie wykazują większego zainteresowania kolorowymi grafikami ilustrującymi manewry Napoleona na wzgórzu Pratzen ani mapy przedstawiającymi kierunki jego ekspansji na mapie Europy. Abstrahując od oceny problematyki związanej z martyrologią obecną w podstawie programowej, w kontekście epoki napoleońskiej zaskoczeniem może być faktyczny brak jej wykorzystywania do kreowania polityki historycznej państwa polskiego. Dużo większą popularnością w tym aspekcie cieszą się postacie dwudziestowieczne, które wydają się być także zdecydowanie bardziej rozpoznawalne w przestrzeni publicznej⁵. Wątek czynu zbrojnego Polaków osamotnionych na

³ Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. - Prawo oświatowe, zob.

<https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20170000059> [dostęp na 31.08.2021].

⁴ <https://serwis.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/998799,nowa-podstawa-programowa-reforma-edukacji.html> [dostęp na 31.08.2021].

⁵ Zob. Podstawa programowa przedmiotu „historia” dla szkoły podstawowej:

<https://podstawaprogramowa.pl/Szkola-podstawowa-IV-VIII/Historia> oraz ponadpodstawowej:

<https://podstawaprogramowa.pl/Liceum-technikum/Historia> [dostęp na 31.08.2021].

arenie międzynarodowej, podnoszony przy tematach klęsk powstań narodowych budzi więcej emocji niż sukcesy wojsk polskich organizowanych przez gen. Jana Henryka Dąbrowskiego i ks. Józefa Poniatowskiego u boku Napoleona.

W kontekście rozwoju nowoczesnych technologii warto zwrócić uwagę na alternatywną drogę wymiany myśli i poglądów, jaką są social media. W przypadku sympatyków epoki napoleońskiej skupia się ona w obrębie forów internetowych pokroju napoleon.org czy grup i fanpage'ów na Facebooku. W tych nieformalnych zrzeszeniach zbierają się ludzie o podobnych zainteresowaniach, dzięki czemu łatwo jest o stworzenie zaangażowanych mikrospołeczności. Ułatwia to zdecydowanie wymianę myśli w obrębie danego tematu, może zaskakiwać innowacyjnym podejściem lub zwróceniem uwagi na detale, które mogą i niejednokrotnie uciekają spojrzeniu jednostki. Dodatkowym atutem mediów społecznościowych jest wzbogacenie prezentowanych treści poprzez zwiększanie znaczenia aspektów wizualnych. Dotyczy to nie tylko pobudzających wyobraźnię dzieł sztuki z epoki. Dość powiedzieć, że współczesna kultura obrazkowa z jej sztandarowym produktem – memem, równie często gości na łamach napoleońskich grup facebookowych. Nie bez znaczenia pozostaje także charakterystyka mediów społecznościowych mieszcząca się w ramach tzw. kultury uczestnictwa, która opiera się na dwustronnym charakterze przekazu informacji między twórcą i odbiorcami dzięki mechanizmowi polubień i komentarzy⁶. Mimo atrakcyjnej formuły w przypadku grup poświęconych epoce napoleońskiej liczba użytkowników nie prezentuje się zbyt okazale – jedna z najliczniejszych grup skupia ledwie około 1800 osób⁷. Dla porównania fanpage popularnego francuskiego filmu „Asterix i Obelix. Misja Kleopatra” zrzesza ponad 67 tys. użytkowników⁸.

Czy zatem rzeczywiście jest tak, że w Polsce każdy Napoleona zna, ale nikt tak naprawdę nic o nim nie wie? Pozytywna odpowiedź na to pytanie jaka przychodzi na myśl w świetle dotychczasowych wniosków wcale nie jest jednak tak jednoznaczna, za jaką mogłaby uchodzić na pierwszy rzut oka. W dotychczasowych rozważaniach nie została bowiem podniesiona jedna bardzo istotna kwestia – specyfika mentalności Polek i Polaków. Trudna historia ostatnich dwóch stuleci oraz wyzwania w zakresie modernizacji, obecne od początku XIX wieku do współczesności, wytworzyły specyficzny stosunek niechęci i cichego podziwu

⁶ Wykres na podstawie: W. Werner, D. Gralik, A. Trzoss, *Media społecznościowe a funkcjonowanie wiedzy historycznej w Polsce. Raport z badań*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2019, t. VI, s. 211-235.

⁷ <https://www.facebook.com/groups/112627422716774> [dostęp na 31.08.2021].

⁸ <https://www.facebook.com/groups/623525211773159> [dostęp na 31.08.2021].

względem szeroko pojętego Zachodu⁹. Wychodzenie z zapóźnienia cywilizacyjnego spowodowane doświadczeniem utraty państwowości oraz niewoli czasów komunizmu wysunęły na pierwszy plan problem zbiorowej tożsamości, który w połączeniu z kompleksami płynącymi z zacofania, przyniosły kompensację w narodowej megalomanii. Potrzeba chwili wyniosła na pierwszy plan dobra narodowe w postaci rodzimego katalogu osiągnięć i cnót, których nosicielami był panteon bohaterów narodowych. Ich zbiór z czasem ewoluował – pewne postaci zastąpiły nowe, bliższe współczesnemu odbiorcy. W tym kontekście wybiórczą znajomość faktów o osobie Napoleona należy uznać za swoisty fenomen. Inną sprawą jest to jakie skojarzenia i emocje postać Bonaparte’go budzi we współczesnym społeczeństwie. W przypadku narracji, jaką tworzy się wokół cesarza Francuzów na gruncie polskim próżno mówić w kontekście problemu „cancel culture”, który jest dziś powszechnie poruszany we Francji. Powyższe zagadnienie znajduje co prawda pewne odniesienia w debacie nad „czarną” i „białą” legendą Napoleona, jednak argumenty o porzuceniu legionów polskich na San Domingo lub ustępstwach wobec Rosji przy okazji utworzenia Księstwa Warszawskiego nie budzą już dziś z reguły wielu negatywnych emocji, usprawiedliwiając decyzje Bonaparte’go pragmatyzmem politycznym¹⁰. Przyczyn tego stanu rzeczy można doszukać się z powodzeniem w szeroko zakrojonym procesie tworzenia się pamięci kulturowej, zawartej w typologii przedstawionej przez Aleidę Assmann¹¹. W zależności od subiektywnych doświadczeń jednostki i jej wspomnień badaczka uszeregowiała zjawisko pamięci w odniesieniu do jej czasoprzestrzennego zasięgu i wielkości grupy, wyróżniając cztery poziomy: pamięć jednostki, pokolenia, zbiorowości oraz pamięć kultury. Posługując się tymi kategoriami można stwierdzić, że pamięć indywidualna określona przez Assmann jako medium subiektywnego przepracowania doświadczeń, znalazła swoje ujście w pamięci kulturowej, której głównym zadaniem jest przekazywanie wiedzy i przeżyć ponad granicą pokoleń. Świadomość uczestnictwa w wydarzeniach wiekopomnych i bohaterskie czyny polskiego oręża powszechnie występujące we wspomnieniach żołnierzy Księstwa Warszawskiego stanowiły źródło inspiracji dla kolejnych pokoleń, z czasem jednak coraz bardziej tracąc swój kontekst. Nie ulega wątpliwości, że na przestrzeni lat postać Napoleona na stałe zagościła w świadomości Polaków. Jego długie trwanie w pamięci kulturowej, dodatkowo wyraźnie zaakcentowane w hymnie państwowym, w krótkim acz słynnym „Dał nam przykład Bonaparte jak zwyciężać mamy...”

⁹ Kizwalter T., *Polska nowoczesność. Genealogia*, Warszawa 2020, s. 22.

¹⁰ Willaume J., *Polska wersja legendy napoleońskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1975, t. 30, z. 2, s. 19-28; Zahorski A., *Spór o Napoleona we Francji i w Polsce*, Warszawa 1974.

¹¹ Assmann A., *Między historią a pamięcią*, Warszawa 2013, s. 40.

doprowadziła do tego, że również dzisiaj osoba cesarza budzi w Polsce pozytywne skojarzenia i emocje w szerszym odbiorze opinii publicznej. Nie zmieniły i raczej długo nie zmienią tego zarzuty podnoszone przeciwko Bonapartemu względem przywrócenia niewolnictwa we Francji czy dyskryminacji pozycji kobiety w Kodeksie Napoleona. Należą one na gruncie polskim do oskarżeń stosunkowo świeżych i dopiero w ostatnim czasie szerzej zagościły w publicystyce polskiej na fali dyskusji toczonych na Zachodzie.

W tym miejscu warto wrócić do przerwanej wątku i jeszcze raz zastanowić się nad odpowiedzią na pytania o nieoczywistym połączeniu znajomości postaci Napoleona z wiedzą o jego życiorysie. Jej głównym nośnikiem jest wąskie grono pasjonatów zebranych w dwóch głównych środowiskach – akademickim i rekonstruktorskim. Pierwsza grupa przedstawia specjalistyczny, często skomplikowany technicznie wywód, który w znakomitej większości przypadków jest zarezerwowany dla wąskiej grupy odbiorców w obrębie tego samego środowiska. Transmisja wiedzy o Napoleonie i jego epoce opiera się na dyskutowanej w zamkniętym gronie egzegezie źródeł historycznych, której scholastyczną otoczkę tworzy stosunkowo wąskie grono indywidualistów. Wiedza wydobyta z odmętów historii zawarta w treściach tekstów przygotowanych przez akademików, z uwagi na poziom swojej złożoności trafia do wąskiego kręgu czytelników. Problem zamkniętego obiegu wiedzy i ustaleń badaczy dotyczy nie tylko epoki napoleońskiej. Zasygnalizowany problem jest powszechnym zjawiskiem w nauce i zdecydowanie zasługuje na osobne omówienie w innym miejscu. Druga z wymienionych grup za cel swojej działalności obrała sobie próbę przeniesienia wydarzeń historycznych do współczesności w celu przybliżenia jej publiczności. Jak wynika z raportu przygotowanego przez Narodowe Centrum Kultury, spośród wszystkich epok wiek XIX cieszy się w Polsce najmniejszą popularnością pod względem odtwórstwa historycznego¹². W przypadku epoki napoleońskiej mowa tu o grupach rekonstrukcyjnych portretujących jednostki piechoty (2., 3., 4. i 12. pułku piechoty) oraz kawalerii Księstwa Warszawskiego (2. pułk ułanów). Skupiają one w swoich szeregach przeważnie od kilkunastu do kilkudziesięciu członków¹³. Fenomenem, jaki cechuje te grupy, a który przeważnie wyróżnia epokę napoleońską spośród pozostałych środowisk rekonstrukcyjnych w Polsce, jest to, że oba kręgi – akademików i grup rekonstrukcyjnych wzajemnie przenikają się. Przedstawiciele kadry uniwersyteckiej zaangażowani w działalność odtwórstwa historycznego pozytywnie wpływają na poziom fachowej wiedzy pozostałych członków oraz dbają o zachowanie realiów epoki w

¹² Zob. <https://www.nck.pl/upload/attachments/318583/Grupy-rekonstrukcji-historycznych-raport-z-badan.pdf> [dostęp na 31.08.2021]

¹³ Zob. http://www.pulk4.pl/public_html/, <http://pulk12.pl/> [dostęp na 31.08.2021]

najdrobniejszych szczegółach. Wynikiem starań konglomeratu obu tych środowisk są różnego typu pikniki i zjazdy historyczne, podczas których obok kolorowych namiotów i obcowania z „żywą historią” mają też swoje miejsce wydarzenia o charakterze popularnonaukowym¹⁴.

Przykładem wspomnianego entuzjazmu i zaangażowania pasjonatów epoki napoleońskiej może być inicjatywa gdańskiego taksówkarza Wojciecha Mienika, który w 2017 r. wyszedł z pomysłem zorganizowania zbiórki w celu ufundowania pierwszego, pełnowymiarowego pomnika Napoleona w Polsce¹⁵. Co znamienne, historycy bardziej wyczuleni na blaski i cienie pobytu garnizonu francuskiego w Gdańsku w latach 1807-1813 podeszli do tematu bardziej sceptycznie. Niezrażony pierwszą falą krytyki Mienik doprowadził w 2019 r. do zawiązania „Fundacji Napoleona”. Wśród celów statutowych stowarzyszenia, obok wystawienia wcześniej wspomnianego monumentu, były również utworzenie szlaku pamięci miejsc upamiętniających Napoleona i jego żołnierzy, pobudzanie patriotyzmu i świadomości historycznej ze szczególnym uwzględnieniem epoki napoleońskiej czy wreszcie propagowanie kultury i sztuki francuskiej. Co ciekawe sprawę budowy pomnika wstępnie poparli mieszkańcy pobliskiego osiedla przy ul. Lastadii, w sąsiedztwie którego miał stanąć monument. Temat cyklicznie powraca na forum dyskusji publicznej – ostatnio było o nim głośno w 2020 roku, kiedy w czasie debaty poświęconej I Wolnemu Miastu Gdańsk z publiczności padły w kierunku panelistów pytania o zasadność wzniesienia w tym mieście monumentu cesarza Francuzów. Zaproszeni eksperci choć ostatecznie udzielili odpowiedzi odmownej, to jednak świadomi sympatii Polaków do postaci Napoleona, podkreślali, że warto upamiętnić w formie tablicy pamiątkowej lub obelisku żołnierzy walczących w czasie wojen napoleońskich¹⁶.

W kontekście polskim tytułowe pytanie eseju o wpływie Napoleona na sprawy bieżące, obyczaje i politykę sprowadza się przede wszystkim do dyskusji na temat pamięci o epoce napoleońskiej. Na pierwszy rzut oka wydawać się może, że pomimo popularności samego imienia cesarza Francuzów, jego postać jest dziś w Polsce raczej zapomniana, a już na pewno oderwana od szerszego kontekstu czasów, w których żył i działał. Nie należy jednak przekreślać znaczenia sympatii i pozytywnych skojarzeń, jakie niesie ze sobą osoba Napoleona.

¹⁴ Zob.

https://www.sierakow.pl/asp/pl_start.asp?typ=13&submenu=1&sub=8&menu=9&dzialy=9&akcja=artykul&art_ykul=1371 [dostęp na 31.08.2021]

¹⁵ Zob. <https://rejestr.io/krs/765360/fundacja-napoleona> [dostęp na 31.08.2021]

¹⁶ <https://www.trojmiasto.pl/wiadomosci/Czy-w-Gdansk-powstanie-pomnik-Napoleona-n117604.html> , <https://historia.trojmiasto.pl/Debata-napoleonska-w-Gdansk-stawiac-pomnik-czy-nie-n141350.html> [dostęp na 31.08.2021]

Szczególnego znaczenia nabiera on w środowisku pasjonatów epoki, o czym najlepiej świadczy jedna z sytuacji, która stała się moim udziałem. W czasie pewnego sobotniego spaceru w Łazienkach Królewskich miałem okazję odwiedzić pałac myślewicki, którego jednym z poprzednich lokatorów był książę Józef Poniatowski. W miejscu jego dawnej sypialni znajduje się obecnie ekspozycja poświęcona epoce napoleońskiej, zaś wśród eksponatów nie sposób przeoczyć masywnego popiersia Napoleona. W chwili moich odwiedzin u podstawy cokołu leżały złożone kwiaty, lekko zasuszone upływem czasu. Pomyślałem wtedy, że trudno o bardziej wymowny symbol i świadectwo obecności sentymentu do postaci Napoleona mimo upływu 200 lat od jego śmierci. Od razu przywiodło mi to również na myśl postać najpopularniejszego w literaturze polskiej miłośnika rodu Bonapartych - Ignacego Rzeckiego, bohatera „Lalki” Bolesława Prusa. Choć pasjonatów i miłośników epoki napoleońskiej wydaje się być w Polsce stosunkowo niewiele, dopóki w kolejnych pokoleniach będą przychodzić na świat następcy „starego subiekta”, pamięć o czynach Napoleona wciąż będzie budzić pozytywne skojarzenia i emocje niezależnie od opinii ekspertów lub wszelkiej krytyki, jaka sporadycznie gości na łamach różnych czasopism historycznych. Problem „cancel culture”, który z wielką siłą dał o sobie znać we Francji dziś w Polsce nie istnieje i wydaje się, że jeszcze długo tak pozostanie.

Summary

In the Polish context, the title question of the essay on Napoleon's influence on current affairs, customs and politics boils down primarily to a discussion of the memory of the Napoleonic era. It is difficult to consider Napoleon Bonaparte as an unknown figure in the collective consciousness of Polish society. The basis for this thesis is a qualitative study I conducted in a group of 30 random passers-by - among the respondents there was not a person who had ever heard of the French Emperor. On the other hand, the knowledge of biographical facts about Napoleon's life was at least selective in each age group. The study revealed the main sources of the selective knowledge of Poles and the importance of the sympathy and positive associations that Napoleon's person carries with him in modern society. In opposition to the lack of knowledge of the general public, I presented narrow environments - academic and historical reconstruction, which are the carriers of specialistic knowledge about the epoch and social media as a place to exchange thoughts, comments and sympathies or dislikes towards Napoleon. In the case of the narrative created around the Emperor of the French in Poland it is impossible to discuss in the context of the problem of "cancel culture". The accusations against Bonaparte

regarding the restoration of slavery in France or the discrimination of the position of women in the Napoleonic Code have not changed the attitude of Poles and it will not change it for a long time. There are relatively recent accusations and have only recently become more widespread in Polish journalism on the wave of discussions in the West.